

MAREK STACHOWSKI
Instytut Filologii Orientalnej

JĘZYK KETÓW I KOTTÓW A ORTOGRAFIA POLSKA*

Kiedy jakiś czas temu pisałem drobny artykuł o problemie ortografii przymiotnika *kazachski* ~ *kazaski*, wspominałem w nim również o trudnościach z zapisaniem przymiotników od etnonimów *Ket* i *Kott*, tj. czy pisać należy *kecki* czy *ketski* oraz *kocki* czy *kottski* (Stachowski 1997). Sprawa ta może wydawać się błaha, jako że o obu tych narodach reprezentujących rodzinę języków jenijskich mało kto w Polsce słyszał i chyba nikt nigdy nie poświęcił im osobnego studium po polsku (co zresztą trudno uważać za poważny argument w jakiegokolwiek dyskusji o ortografii).

EKSKURS:

Sięgnięcie do najczęściej konsultowanych kompendiów polskojęzycznych przynosi w tym zakresie właściwie wyłącznie rozczarowanie. T. Milewski (1948, mapa 42) w miejscu języków jenijskich zaznacza „grupę jenijsko-ostiacką” stanowiącą człon rodziny chińsko-tybetańskiej. Otóż *jenijsko-ostiacki* jest XIX-wieczną nazwą języka Ketów (ewentualnie, sporadycznie: Ketów i bliskich im Jugów), ale nie wszystkich Jenijskich (zob. choćby Werner 1997a: 1).

* Niniejszy artykuł został pierwotnie przedstawiony w dniu 6 listopada 2003 roku jako referat na posiedzeniu Komisji Orientalistycznej Polskiej Akademii Nauk, Oddz. w Krakowie i przeznaczony był do publikacji w *Sprawozdaniach z posiedzeń PAN*. Niestety, z powodów niezależnych od autorów odpowiedni tom nie ukazał się do lata 2007 roku, kiedy to zdecydowano się zrezygnować z dalszego publikowania *Sprawozdań*. W tej sytuacji postanowiłem tekst referatu (po dodaniu kilku drobnych uzupełnień, ale bez zasadniczych zmian w treści) zgłosić do druku w *Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis*, uznając, że ze względu na fakt, iż dotyczy on w pierwszym rzędzie zasad konstrukcji ortografii polskiej, słuszniej będzie wydać go po polsku niż w języku obcym, co byłoby warunkiem *sine qua non* opublikowania tego tekstu w *Folia Orientalia*, jak uprzejmie zechciał mi zaproponować Przewodniczący Komisji Orientalistycznej i jednocześnie redaktor naczelny *Folia Orientalia*, prof. Andrzej Zaborski, za co Mu w tym miejscu serdecznie dziękuję. W zakończeniu artykułu zdecydowałem się zachować (planowaną początkowo do wydania w *Sprawozdaniach*) krótką informację o niektórych tylko, wybranych wypowiedziach w niezwykle – rzecz szczęśliwa dla referenta – ożywionej dyskusji po odczycie, ponieważ głosy te wydały mi się szczególnie ważne.

Poza tym: języki jenijskie są osobną rodziną¹, a nie grupą. Kwestia ich ewentualnych związków z rodziną chińsko-tybetańską, czy inaczej sinotybetańską (lub jak chciałby moskiewski nostratyk S.A. Starostin (1953–2005): nawet z makrorodziną kaukasko-sinotybetańską) nie tylko stanowi nader dyskusyjne ujęcie, ale – co w tym kontekście o wiele ważniejsze – związek taki rozpatrywany jest przez wszystkich badaczy w ramach makrorodziny jenijsko-sinotybetańskiej lub nawet, rzecz by można, megarodziny jenijsko-kaukasko-sinotybetańskiej, a więc w sposób, który jasno klasyfikuje języki jenijskie jako osobną rodzinę (nie grupę!) w ramach wyższych jednostek taksonomicznych. Tym samym kwestie owe nie mają znaczenia dla naszego tematu. Gwoli pełniejszej informacji wypada jednak zaznaczyć, że są to ujęcia bardzo mało pewne, tym bardziej że nie ma powszechnej i oczywistej zgody nawet na koncepcję genetycznej wspólnoty sinotybetańskiej². Rzecz na tym się jednak, niestety, nie kończy. T. Milewski (1948, mapa 49) zaznacza również „dialekty jenijskie” północnej grupy rodziny tunguskiej, do której – jako jednostki równorzędne owym dialektom jenijskim – włącza też na przykład języki: oroczński i mergeński. Być może stąd przejął te informacje M. Jurkowski, autor m.in. hasła „Jenijskie dialekty” w *EJO*, który jednak, nie wiadomo czemu, wymienia oroczński i mergeński już nie jako osobne języki, lecz jako przykłady dialektów w grupie dialektów jenijskich rodziny tunguskiej, tym samym jeszcze bardziej pogarszając i tak już błędną informację u Milewskiego. Wystarczy konsultacja doprawdy najbardziej podstawowych kompendiów tunguzologicznych pod kątem języka oroczńskiego, używanego nad Amurem i na wybrzeżu kontynentu wzdłuż Cieśniny Tatarskiej, oddzielającej Azję od Sachalinu, żeby nieskończenie się zdumieć nad informacją podaną w drugim zdaniu artykułu hasłowego M. Jurkowskiego: że mianowicie dialekty jenijskie, w tym język oroczński, używane są w dolnym biegu Podkamiennej Tunguzki, tj. prawego dopływu Jeniseju (*ibidem*). Również języka mergeńskiego przy najlepszych chęciach nie da się połączyć ani z językami jenijskimi, ani z tunguskimi, ani z Podkamienną Tunguzką – jest to bowiem dialekt używanego w Chinach (a więc dość daleko od Jeniseju) języka dagurskiego z jeszcze innej rodziny językowej, mianowicie mongolskiej³. Dalej tej kwestii rozwijać nie będziemy. Powiedzmy tylko, iż problem klasyfikacji języków tunguskich bywa i dziś co jakiś czas dyskutowany⁴, tylko że rzekome dialekty jenijskie w rodzinie tunguskiej po prostu nie istnieją, dalej: oroczński nie jest dialektem, tylko językiem, a poza tym oroczński, jak i mergeński ani nie należą do rodziny jenijskiej, ani nie są używane nad Jenisejem. M. Jurkowski daje ponadto osobne hasło „Ketski [!] (jenisej-ostiacki) język”

¹ Rodzina jenijska obejmuje języki następujących narodów (żyjących od środkowego Jeniseju na południe): Ketów, Jugów, Pumpokolan, Arynow, Kottów i Assanów.

² Zob. tu np. Miller (1988 *passim*), Künstler (2000: 20).

³ Zob. dziś najnowsze studium o języku dagurskim: Tsumagari (2003). Krótki opis języka i narodu dagurskiego wraz z mapką daje Schwarz (1984: 119–136).

⁴ Zainteresowanych odsyłam do klasycznego podziału języków tunguskich w: Cincius (1949: 12–13). Krótki przegląd problemów taksonomicznych znaleźć można w: Bing Li (1996: 21–25).

(*ibidem*), w którym pisze, że jest to „Izolowany [!] jęz. z grupy paleoazjatyckiej, przez niektórych zaliczany do rodziny chińsko-tybetańskiej [!] o substracie [!] paleoazjatyckim” (*EJO* s.v.) – doprawdy, chciałoby się wiedzieć, przez których... Ogromnie ciekawy musi być język paleoazjatycki o substracie paleoazjatyckim. Do języka Kottów odnosi się hasło tegoż autora „Kottyjski [!] język”, który też ma być izolowanym językiem grupy paleoazjatyckiej, używanym nad rzeką Agul w azjatyckiej części ZSRR (*ibidem*). Cóż, język Kottów nie może być używany nad żadną rzeką, bo wymarł w połowie XIX wieku, a kiedy był jeszcze używany, to nad rzekami takimi, jak Kan i Birusa na prawym brzegu Jeniseju, oraz Abakan na lewym brzegu, a także na zachód od Jeniseju: nad Mrassu i Kondomą. Niewielka rzeka Agul, wpadająca do Kanu, leży bardziej na wschód i nie była żadnym istotnym punktem w topografii Kottów (zob. Werner 1997b: 1; Georg 1999–2000: 305), jeśli pominąć tę przypadkową okoliczność, że nad rzeką Agul Matthias Alexander Castrén (1813–1853) dokonał – wydanych następnie w 1858 roku – ostatnich zapisów ich języka (Castrén 1858; Verner 1997: 169). Najbardziej do przyjęcia jest jeszcze pogląd, że języki jenisejskie należą do grupy paleoazjatyckiej, które to pojęcie jest jednakże wspólnym oznaczeniem pierwotnych narodów i języków Syberii, dziś zepchniętych głównie na tereny Azji Północno-Wschodniej, niezależnie od ich przynależności genetycznej, i opiera się na kryteriach głównie etnograficznych (*BESJ* 150), stąd jest właściwie bez znaczenia dla językoznawcy. Skoro jednak dalsze związki genetyczne języków jenisejskich, stanowiących niewątpliwie spójną rodzinę (toteż języka Ketów czy Kottów w żaden sposób nie można nazwać izolowanym), nie zostały dotąd jednoznacznie ustalone (i nawet wcale niekoniecznie muszą istnieć, przynajmniej niekoniecznie po dzień dzisiejszy), można je tradycyjnie i ze względów praktycznych uznawać za rodzime języki Syberii, a więc jedną z rodzin paleoazjatyckich, czy inaczej paleosyberyjskich (jednak zawsze ostrożnie, bowiem pamiętać trzeba, że część badaczy skłonna jest widzieć w tych narodach przybyszy z Kaukazu). Jak widać, w piśmiennictwie naszym chaos w tym zakresie panuje zarówno na poziomie materiałowo-merytorycznym, jak i terminologicznym (*ketski*, *kottyjski*), toteż przedstawienie przynajmniej kilku uwag terminologicznych na ten temat i zwrócenie uwagi innych na te problemy wydaje mi się tym bardziej godne zachodu.

Powróćmy teraz do głównego wątku pisowni przymiotników od etnonimów *Ket* i *Kott*. W rzeczywistości chodzi tu przede wszystkim o uniwersalność bądź ograniczoność reguł ortograficznych przyjętych dla języka polskiego. Jest przy tym oczywiste, że uniwersalność, przez którą rozumiem zdolność ortografii do samodzielnego życia, tj. notowania wyrazów nowych, nieprzewidzianych przez twórców reguł i autorów słowników ortograficznych, a więc wyrazów wcześniej niezapisywanych⁵, widać dopiero wtedy, gdy trzeba zapisać wyraz właśnie

⁵ Jest to definicja nieco *ad hoc* i nie rości sobie pretensji do perfekcji teoretycznojęzykoznawczej. Jako językoznawca-materiałowicz z przyjemnością pozostawiam kwestię jej dopracowania kolegom teoretykom. Myślę, że intuicyjne rozumienie pojęć „uniwersalność” i „ograniczoność” jest na potrzeby przedstawianych tu rozważań w zupełności wystarczające.

wcześniej niezapisywany. Tak więc pisownia przymiotników utworzonych od *Ket* i *Kott* egzemplifikuje jedynie problem uniwersalności bądź braku uniwersalności ortografii polskiej.

Kryterium źródła zapożyczenia nakazywałoby pisać *kecki* i *kocki*, gdyby wyrazy te były przejęte z języka rosyjskiego (por. tu pisownię pol. *Jakuck* wobec ros. *Jakutsk*), natomiast raczej *ketski* i *kottski*, gdyby przyszły do nas na przykład z języka niemieckiego (ZPP 128, 132)⁶. Ponieważ jednak całe piśmiennictwo dotyczące języków jenijskich powstało, generalnie rzecz biorąc, w języku rosyjskim lub niemieckim i nie sposób ustalić, skąd nazwy te przejęli ci nieliczni językoznawcy polscy, którzy językami tymi się interesowali, a najpewniejszy wydaje się domysł, że zaczerpnęli je po prostu z literatury światowej – a więc i z rosyjskiego, i z niemieckiego równocześnie – kryterium źródła zapożyczenia okazuje się zupełnie nieprzydatne.

O ile *kecki* jako przymiotnik od *Ket* jest pisownią zgodną z uzusem i przyzwyczajeniami wzrokowo-ortograficznymi Polaków, o tyle *kocki* od *Kott* budzi pewien niepokój, jako że nie mamy gotowej reguły rozstrzygającej, czy etymologiczne *tts* można tak samo redukować w zapisie do <c> jak etymologiczne *ts*. Wręcz narzuca się tu pytanie, w jakim stopniu owo *tt* w *Kott* jest ważne i czy nie można by go zignorować, tzn. uznać za równoważne pojedynczemu *t* jak w *Ket*, co pozwoliłoby zastosować tę samą regułę (*ts* → <c>) i zapisywać derywat przymiotnikowy jako <kocki>.

Otóż kwestia ta w istocie jest nieco zawikłana i jeśli nie była dyskutowana dotąd w piśmiennictwie światowym, to zapewne dlatego, że w ortografii rosyjskiej, niemieckiej czy angielskiej nie stwarza ona problemu: ros. *ketskij*, *kottskij*; niem. *ketisch*, *kottisch*; ang. *Ket*, *Kott*, aczkolwiek stwarzać by mogła, gdyby zwrócono uwagę, że w XVIII-wiecznych zapisach znajdujemy też postacie z pojedynczym *t*, tzn. niem. *Kotowen* i ros. *kutany* i *kotowcy* (Werner 2005: 89).

Dla dalszych uwag przydatne jest rozróżnienie pomiędzy endo- i egzoetnonimami. Endoetnonimy obu interesujących nas tu narodów brzmią następująco⁷:

‘Ket’: ²*keʔt*, dosł. ‘człowiek’ (l.mn. supletywna: ²*deʔŋ* [<< chiń.]);

‘Kott’: *kōt'u* (l.mn. *kōt'uan*) (zob. Werner 2002 III 421, 444).

Jak widać, spółgłoska zapisywana w angielskim, niemieckim i nawet rosyjskim przez <tt> była w oryginalnej wymowie palatalna: *t'*. Tak więc zarówno zapis przez <c>, jak i przez <tt> (tj. *kocki* czy *kottski*) jest niezgodny z endoetnonimem, który wymagałby właściwie pisowni przez <t'>, tj. *ko't'ski*, co jest z punktu widzenia alfabetu polskiego oczywiście nie do przyjęcia.

Łatwo się domyślić, że pochodzenie pisowni przez <tt> w *Kott* wiązać w takim razie należy raczej z egzoetnonimem Kottów, przy czym w tym konkretnym wypadku ściślej byłoby mówić o quasi-egzoetnonimie, gdyż chodzi tu nie tyle

⁶ Autorzy *NSO* kwestię ogólniejszej regulacji w tym zakresie, jak się zdaje, po prostu pominęli.

⁷ Cyfry w górnej frakcji oznaczają ton muzyczny. W formach języka Kottów tony pozostały tu nieoznaczone, jako że język ten wymarł, zanim zdążono je dokładnie zapisać (dziś możliwe są wprawdzie rekonstrukcje tonów, ale w kontekście niniejszych uwag nie mają one znaczenia – bliżej o tym zob. Werner 1996: 85–90).

o nazwę narodu używaną przez obcych, ile o stosowaną przez obcych pisownię endoetnonimu.

Zapis <Kott> pojawia się po raz pierwszy bodajże u niemieckiego badacza Syberii, Gerharda Friedricha Muellera (1705–1783)⁸, który zanotował formę l.mn. *kottuen* (acz w znaczeniu Assanów, co o tyle niewiele zmienia, że Assanowie byli Kottom bardzo bliscy, mniej więcej jak Słowacy Czechom, i z tej przyczyny nieraz bywali myleni). Była to przypuszczalnie próba rozróżnienia jenijskiego *t'* (w *kōt'u*) od *t* (w *²kε²t*) środkami grafii niemieckiej – próba, powiedzmy od razu, całkowicie chybiona, i to z dwóch powodów równocześnie: [1] <t> nie oznacza w grafii niemieckiej palatalnego *t'*, jak wymagałby tego endoetnonim; [2] samogłoska poprzedzająca owo *t'* była w oryginale długa (*kōt'u*), podczas gdy grafia niemiecka <t> sygnalizuje (akurat dokładnie na odwrót) krótkość poprzedzającej samogłoski.

Za Muellerem poszła cała uczona Europa. Rzecz zwłaszcza dla XVIII wieku zrozumiała, gdyż tacy właśnie pojedynczy badacze-podróżnicy byli wówczas jedynym (i niesprawdzalnym, więc i niekorygowalnym) źródłem wiedzy o odległych narodach syberyjskich. Wydaje się, że i polska ortografia nie ma tu wyjścia: skoro uproszczenie pisowni do <t> byłoby błędne etymologicznie (choć zapisy takie w języku niemieckim i rosyjskim były, zob. wyżej) i niezgodne z tradycją europejską, skoro przy tym etymologicznie prawidłowy zapis przez <t'> jest niemożliwy po polsku, pozostaje nam tylko zachować etymologicznie błędne, ale tradycyjnie przyjęte i zakorzenione w literaturze <t>. Tym samym upada myśl o ewentualnym uproszczeniu pisowni etnonimu i rozwiązaniu w ten sposób kwestii pisowni przymiotnika.

Osobiście sądzę ponadto, że lepiej byłoby uniknąć upraszczania pisowni *Kott* do **Kot*, nie tylko dlatego, że oddala nas to od norm piśmiennictwa światowego i w niepotrzebnie zabawny sposób kojarzy się ze zwierzęciem *kot*, lecz również dlatego, że uproszczenie takie zmniejsza odległość różnicującą (przynajmniej wzrokowo) oba te etnonimy od siebie.

Mamy więc obecnie co najmniej trzy możliwości utworzenia i zapisania przymiotnika: [1] etymologiczny: *ketski* i *kottski*; [2] użyty przez M. Jurkowskiego: *ketski* i *kottyjski*; [3] najbardziej spolszczony: *kecki* i *kocki*. Ten ostatni wydaje się najnaturalniejszy dla ortograficznych przyzwyczajeń Polaków. Przyjrzyjmy się jednak dwóm pierwszym możliwościom. Wariant [2] wydaje się dość pomysłowy, ma jednak znamię samowoli – skoro *kottyjski*, dlaczego nie symetrycznie: *ketyjski*? Poza tym oba warianty: [1] i [2] nie uwzględniają kwestii zapisu formy l.mn. etnonimów: czy dla [1] domyślać się należy *Ketci* i *Kottci* czy *Ketowie* i *Kottowie*, a dla [2] – *Ketci* i *Kottci* czy *Ketowie* i *Kottyjczy*?

Wydaje się, że tym samym argumenty racjonalne zostały wyczerpane (a odpowiedzi racjonalnej nadal nie ma). W tej sytuacji, moim zdaniem, albo twórcy ortografii polskiej podejmą arbitralną decyzję, albo też zignorują cały problem i nadal odpowiedzi nie będzie. Będąc w tej szczęśliwej sytuacji, że nie zajmują się językoznawstwem normatywnym, mogą sobie pozwolić na pozostawienie

⁸ Zob. o nim: Helimski (1993: 249n.; 1997: 19, 25n).

decyzji polonistom-normatywistom, ograniczając się jedynie do pytań i sugestii. Czy dopuszczalny jest na przykład system mieszany takiego typu:

Ket, l.mn. *Keci* ~ *Ketowie*, przym. *kecki*,

Kott, l.mn. *Koci* ~ *Kottowie*, przym. *kocki*

lub

Ket, l.mn. *Keci*, przym. *kecki*,

Kott, l.mn. *Kottowie*, przym. *kottski* – ?

System mieszany, choć wciąż narażony na krytykę za niekonsekwencję i asymetrię, nie byłby w polskiej ortografii ostatecznie precedensem: por. pisownię typu <Humboldt> [-lt] – <o Humboldcie> [-lće] (NSO LXXV, reguła 234)⁹ czy pisownię <Zurych> [c-].

Możliwy jest jednak jeszcze inny system mieszany. W dyskusji ustnej J. Kaś (Kraków) słusznie zwrócił mi uwagę na dwie okoliczności: 1) że tendencja do spolszczania pisowni derywatów od nazw własnych (np. *bismarkowski*, nie **bismarckowski*) dotyczy tylko wyrazów w języku polskim zadomowionych, więc nie musi być rozciągana również na przymiotniki od etnonimów *Ket* i *Kott*; 2) że formy l.mn. na *-i* charakterystyczne są przede wszystkim dla nazw narodów znanych Polakom dobrze i od dawna (np. *Niemcy*, *Włosi*, *Anglicy*, *Szwajcarzy*), podczas gdy końcówka *-owie* dominuje raczej w nazwach mniej rozpoznanych narodów (np. *Inkowie*, *Majowie*, *Mongołowie*, *Hunowie*, *Persowie*, *Arabowie*, *Wikingowie*). Nie jest to wprawdzie zasada bezwyjątkowa, bo por. choćby formę *Goci*, a za to *Finowie*, a bywają też pary alternujące (np. *Aztecy* ~ *Aztekowie*), ale jest to na pewno tendencja dominująca¹⁰. Ponieważ otoczenie fonetyczne, tzn. wygłosowe *-t* w *Ket* i *Kott* nic nie rozstrzyga w tej kwestii (por. *Got* – *Goci* wobec *Scyt* – *Scytowie*), rozsądną rzeczą byłoby pójść za tendencją dominującą i dla obu naszych narodów próbnie zaproponować formy l.mn.: *Ketowie* i *Kottowie*. Obie powyższe uwagi pozwalają stworzyć taki system, w którym uwzględnione są przesłanki etymologiczne, tzn.:

Ket, l.mn. *Ketowie*, przym. *ketski*,

Kott, l.mn. *Kottowie*, przym. *kottski*.

Wprawdzie pisownia tych przymiotników odbiega od zasady oddawania nie budowy morfologicznej, lecz wymowy (jak np. w *jakucki* itp.), ale i dla tego zarzutu można znaleźć pewien kontrprzykład: przym. *szwedzki* oddaje swoją pisownią po części właśnie budowę morfologiczną (*szwed+ski*), a nie po prostu wymowę, gdyż wówczas musiałby się pisać **szwecki*.

Ponieważ jednak forma l.mn. *Keci* wydaje mi się naturalniejsza niż *Ketowie*, a zamiana *ts* → <c> w przymiotnikach zgodna jest z ogólnymi regułami w ortografii polskiej, osobiście skłaniałbym się najbardziej chyba do – sugerowanego już powyżej – „systemu polubownego”:

⁹ W zasadzie z punktu widzenia wymowy słuszniej byłoby pisać **<o Humboltcie>*, czy wręcz **<o Humbolcie>*, bądź w ogóle nie upraszczać pisowni: **<o Humboldtcie>*. Skoro jednak zamieniono tutaj *-t <t>* → *-ć <ć>* pozostawiając poprzedzające je <d> bez zmian, to przymiotnik od *Kott* powinno się konsekwentnie pisać <kotcki>, co jednak zdecydowanie razi w polskiej ortografii.

¹⁰ Zupełnie sprzeczny z tą tendencją jest osobliwy fakt, że w ciągu ostatnich bodajże pięciu lat kilkakrotnie zdarzyło mi się z ust studentów filologii węgierskiej słyszeć formę l.mn. *Węgrowie*.

Ket, l.mn. *Keci*, przym. *kecki*,
Kott, l.mn. *Kottowie*, przym. *kottski*.

I nawet jeśli nieco razi asymetria w l.mn. *Keci* wobec *Kottowie*, to jednak łągodzi ją pamięć o formie *Szwedzi* wobec *Norwegowie* (choć jest i *Norwedzy*).

W trakcie wspomnianej już dyskusji po wygłoszeniu powyższego referatu, J. Kaś zwrócił uwagę na możliwość wykorzystania sufiksu *-yjski* w tworzeniu przymiotnika:

Ket, l.mn. *Ketowie*, przym. *ketyjski*,
Kott, l.mn. *Kottowie*, przym. *kottyjski*.

Wydaje mi się, że jest to dość wygodne rozwiązanie, tym bardziej, że przez analogię do par *Kopt* – *koptyjski*, *Med* – *medyjski*, *Scyt* – *scytyjski* można ten model wykorzystać również do utworzenia nazwy kraju, o czym wcześniej nie było mowy, tzn. *Ketia* i *Kottia* (jak *Media*, *Scytia*). Dla większego zróżnicowania obu narodów można by wprowadzić system mieszany:

Ket, l.mn. *Keci*, przym. *kecki*, kraj *Ketia*,
Kott, l.mn. *Kottowie*, przym. *kottyjski*, kraj *Kottia*.

A. Zaborski zauważył, że warto by być może wykorzystać więcej kompendiów, niż tylko te dwa (Milewski, Jurkowski), o których jest mowa w tekście mojego referatu, np. rozmaite encyklopedie powszechnie czy pracę A.F. Majewicza *Języki świata i ich klasyfikowanie* (Warszawa 1989). Jeśli tego mimo wszystko nie czynię, to jedynie dlatego, że przedstawienie pełnego rejestru wariantów jednorazowo wprowadzonych do piśmiennictwa przez osoby niezajmujące się na co dzień językami jenijskimi niczego zapewne w postrzeganiu problemu nie zmieni. Ostatecznie los tych formacji zależeć będzie w rzeczywistości na pewno, jak stwierdziła B. Mękarska, nie tyle od komisji ortograficznych, ile od faktycznego występowania takiego czy innego wariantu w piśmiennictwie naukowym, tak że bodaj najskuteczniejszą metodą byłoby opublikowanie po polsku kilku rozpraw o językach jenijskich, w których użyte byłyby arbitralnie, ale konsekwentnie te same warianty etnonimów i derywatów od nich. Jednak badacz, który chciałby takie prace napisać, odpowiednie decyzje musiałby podjąć sam, gdyż norma polonistyczna mu w tym nie pomoże. W każdym razie żaden z zaproponowanych modeli słotwórczych i ortograficznych nie został przez uczestników dyskusji zdecydowanie odrzucony czy potępiony (ciekawe, że przy tym jednomyślnie stwierdzono, iż pisownia <ts> w miejsce <c> nie razi), ale też żaden nie zdobył u wszystkich wyraźnie większej akceptacji niż pozostałe.

Co jednak jeszcze ważniejsze: niemożność samodzielnego rozwiązania tego problemu na podstawie racjonalnych i klarownych reguł ortograficznych dowodzi, że – przynajmniej w tym zakresie – reguły owe nie są uniwersalne, tzn. nie są zdolne do życia samodzielnego, niezależnego od ich twórców, czyli nie mają mocy prospektywnej, dając rozwiązania nie dla całości, lecz tylko dla poszczególnych przypadków.

Bibliografia

- BÈSJ = Jarceva V.N. (ed.) 1998. *Bol'shoj ènciklopedičeskij slovař – Jazykoznanie*. [ed. II]. Moskva.
- EJO = Polański K. (ed.) 1993. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. [ed. I]. Ossolineum.
- NSO = Polański E. (ed.) 2002. *Nowy słownik ortograficzny PWN*. Warszawa.
- ZPP = Jodłowski S., Taszycki W. 1986. *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym*. Ossolineum.
- Bing Li 1996. *Tungusic vowel harmony: description and analysis*. Amsterdam.
- Castrén M.A. 1858. *Versuch einer jensisei-ostjakischen und kottischen Sprachlehre nebst Wörterverzeichnissen aus den genannten Sprachen*. Sankt Petersburg.
- Cincius V.I. 1949. *Sravnitel'naja fonetika tunguso-mańčžurskich jazykov*. Leningrad.
- Georg S. 1999–2000. (rev.:) Werner 1997b. – *Ural-Altäische Jahrbücher. Neue Folge* 16: 304–309.
- Helimski E. 1993. Samoyedic vocabularies from the 18th century: A list of archive manuscripts. – *Ural-Altäische Jahrbücher. Neue Folge* 12: 249–265.
- Helimski E. 1997. *Die matorische Sprache. Wörterverzeichnis – Grundzüge der Grammatik – Sprachgeschichte*. Szeged.
- Künstler M. 2000. *Języki chińskie*. Warszawa.
- Milewski T. 1948. *Zarys językoznawstwa ogólnego* [pars II *Rozmieszczenie języków*, vol. II *Atlas*]. Lublin, Kraków.
- Miller R.A. 1988. The Sino-Tibetan hypothesis. – *The Bulletin of the Institute of History and Philology. Academia Sinica* 59.2: 509–540.
- Schwarz H.G. 1984. *The minorities of northern China. A survey*. Bellingham (Washington).
- Stachowski M. 1997. „Kaza(ch)ski” i „kecki”, czyli rozterki orientalisty. – *Język Polski* 77.4–5: 379a–380a.
- Tsumagari T. 2003. Dagur. – Janhunen J. (ed.) *The Mongolic languages*. London, New York: 129–153.
- Verner G.K. [= Werner H.] 1997. Enisejskie jazyki. – Volodin A.P. et al. (ed.) *Jazyki mira – Paleozjatskie jazyki*. Moskva: 169–177.
- Werner H. 1996. *Vergleichende Akzentologie der Jenissej-Sprachen*. Wiesbaden.
- Werner H. 1997a. *Die ketische Sprache*. Wiesbaden.
- Werner H. 1997b. *Abriß der kottischen Grammatik*. Wiesbaden.
- Werner H. 2002. *Vergleichendes Wörterbuch der Jenissej-Sprachen*. [vol. I–III]. Wiesbaden.
- Werner H. 2005. *Die Jenissej-Sprachen des 18. Jahrhunderts*. Wiesbaden.

Zusammenfassung

Ketisch, Kottisch und die polnische Rechtschreibung

Nach den Regeln der polnischen Rechtschreibung soll die an der (heutigen wie ursprünglichen) morphologischen Grenze stehende Konsonantenverbindung *t+s* in der Schrift nicht als <ts>, sondern als <c> notiert werden (vgl. poln. *Jakuck* versus russ. *Jakutsk*), d.h. man orientiert sich hier nicht nach dem Bau und der Etymologie, sondern nach der tatsächlichen Aussprache des Wortes. Somit soll das vom Namen des Jenissej-Volkes *Ket* gebildete Adjektiv *ket+ski* nicht <ketski>, sondern <kecki> geschrieben werden. Ein anderes Jenissej-Volk heißt aber *Kott*, und das davon gebildete Adjektiv ist *kott+ski*; es wird zwar ebenfalls mit [-c-] ausgesprochen, die Schreibung <kocki> bereitet jedoch Probleme, da die Regeln der polnischen Orthographie sich nur auf die Gruppe *t+s* beziehen, während die Gruppe *tt+s* unberücksichtigt bleibt. Im vorliegenden Artikel werden verschiedene Rechtschreibungsmöglichkeiten diskutiert, und auch andere Ableitungsmodelle (wie *kott+yjski*) erwogen.